**O tym, jaki wpływ na polskie rolnictwo będą mieć strategie: „Od pola do stołu” oraz „Na rzecz bioróżnorodności”, opowiada dr hab. Roman Kierzek, prof. IOR – PIB, zastępca dyrektora ds. naukowo-badawczych w IOR – PIB.**

**Nowe strategie, nowe wyzwania**

**Konferencja Ochrony Roślin – 61 Sesja Naukowa IOR – PIB będzie realizowana pod hasłem „Nowe strategie ochrony roślin”. Zmiana nazwy oraz tytuł konferencji wiążą się z wprowadzeniem przez Komisję Europejską dwóch istotnych dla rolnictwa strategii: „Od pola do stołu” oraz „Na rzecz bioróżnorodności”. Czy będą one miały duży wpływ na polskie rolnictwo?**

Zmiana nazwy Sesji Naukowej oraz temat przewodni są tak naprawdę odzwierciedleniem trendów rozwoju europejskiego rolnictwa. Wdrożenie obu strategii to plan długoterminowy, oparty na stopniowej realizacji założonych celów środowiskowych, prozdrowotnych i ekologicznych. Jego realizacja bez wątpienia wpłynie na polskie rolnictwo, które będzie musiało dostosować się do nowych wytycznych dotyczących ochrony roślin, nawożenia upraw, a także – w niektórych przypadkach – przestawienia produkcji w kierunku gospodarowania ekologicznego. Konferencja Ochrony Roślin, czyli 61 Sesja Naukowa IOR – PIB jest idealną okazją, aby zacząć o tym rozmawiać, przede wszystkim z uwzględnieniem potrzeb i oczekiwań praktyki rolniczej.

**Jakie są główne powody wprowadzenia strategii „Na rzecz bioróżnorodności” i „Od pola do stołu”?**

Od wielu już lat w Unii Europejskiej toczą się dyskusje na temat przyszłości rolnictwa i przemysłu spożywczego w kontekście postępujących zmian klimatycznych. Stąd też nie dziwi tworzenie nowych strategii rozwoju, jak „Zielony Ład”, który z założenia ma prowadzić do poprawy dobrostanu ludzi i planety, lepszego zysku dla producentów rolnych oraz produkcji bezpiecznej żywności. I tak w ramach „Zielonego ładu” Komisja Europejska przyjęła nową strategię „Na rzecz bioróżnorodności”, której celem jest tzw. „powrót do natury” (produkcji jak dawnej) oraz strategię „Od pola do stołu” dla promowania zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywności. W Komisji Europejskiej nadal dyskutuje się nad metodami, które mają doprowadzić sektor rolny i produkcję żywności do neutralności klimatycznej. Nie jest to łatwe, gdyż ogólnie rozumiane rolnictwo i produkcja rolnicza są „ofiarami” zmian klimatycznych, a jednocześnie mają znaczący udział w emisji gazów cieplarnianych.

**Strategia „Od pola do stołu” zakłada, że do 2030 roku 25% użytków rolnych powinno być obszarami użytkowanymi zgodnie z zasadami rolnictwa ekologicznego. Co to w praktyce oznacza dla polskich rolników?**

Istnieje kilka interpretacji tego zapisu. Mówi się o: 25-procentowym udziale w skali każdego gospodarstwa, w skali każdego kraju UE (25% gruntów ornych w danym kraju przeznaczone na gospodarowanie w systemie produkcji ekologicznej) oraz w ujęciu globalnym (w odniesieniu do ogólnej powierzchni upraw we wszystkich krajach UE).

Na ostateczne rozstrzygnięcie musimy jeszcze poczekać, jednak najbardziej racjonalne wydaje się ujęcie globalne. Niezależnie od podejścia, pewne jest, iż udział gruntów przeznaczonych na gospodarowanie w systemie ekologicznym wzrośnie. Bo choć niektóre kraje, jak Austria (24%), Estonia (20%), Szwecja (blisko 19%), Włochy (ponad 15%), mogą pochwalić się sporym udziałem rolnictwa ekologicznego, to jednak średnia unijna ma wartość jednocyfrową (około 7% w roku 2017). W Polsce w 2019 roku powierzchnia upraw ekologicznych wynosiła nieco ponad 500 tys. ha, co stanowiło jedynie około 4% powierzchni upraw. Może zatem zdarzyć się tak, że areał upraw ekologicznych w Polsce będzie musiał się znacząco powiększyć.

Warto zwrócić uwagę na to, że wytyczając tak ambitne cele w zakresie produkcji ekologicznej, Komisja Europejska musi uwzględnić też skumulowane skutki społeczne i gospodarcze w danym kraju. Uprawy ekologiczne przynoszą zazwyczaj niższe plony w porównaniu z konwencjonalnymi (integrowanymi). Efektem powiększenia obszarów uprawy ekologicznej może być zatem to, że niektóre kraje mogą stać się importerem żywności. Miejmy nadzieję, że nie spotka to Polski.

**Uprawa roślin zgodnie z założeniami rolnictwa ekologicznego jest wyzwaniem, przede wszystkim z powodu niestosowania chemicznych środków ochrony roślin. Na jakie metody powinni położyć obecnie nacisk rolnicy, którzy w ciągu tych 10 lat chcieliby przekształcić swoje uprawy w uprawy ekologiczne?**

W produkcji ekologicznej ochrona jest ukierunkowana na eliminowanie przyczyn, a nie skutków. Dlatego głównymi czynnikami ochrony upraw przed agrofagami są działalność profilaktyczna i zabiegi bezpośrednie. Do działań profilaktycznych należą między innymi: ustalenie prawidłowego płodozmianu, nawożenie naturalne, obsada roślin, dobór odpowiednich gatunków i odmian (odmiany szybkorosnące i zacieniające glebę), termin i norma wysiewu, zasiewy mieszane, itd. Wymienione zabiegi agrotechniczne mają na celu stworzenie korzystnego stanu fitosanitarnego gleby i zwiększenie odporności roślin, tak aby maksymalnie ograniczyć występowanie organizmów szkodliwych.

Dopiero gdy te metody okażą się niewystarczające, możemy zastosować dopuszczone przez prawo niechemiczne środki ochrony roślin (lista dostępnych preparatów znajduje się na stronie [www.ior.poznan.pl/1631,srodki-ochrony-roslin-do-upraw-ekologicznych](http://www.ior.poznan.pl/1631%2Csrodki-ochrony-roslin-do-upraw-ekologicznych)). W ochronie przed chwastami istotne znaczenie mają zabiegi bezpośrednie, jak: odchwaszczanie mechaniczne, wykonane przy użyciu bron, obsypników, pielników. Z kolei stosowanie zabiegów opryskiwania z użyciem naturalnych roślinnych preparatów (np. wyprodukowanych w gospodarstwie wyciągów z roślin, naparów i wywarów z ziół) ma spełniać zadanie profilaktycznie, tj. wzmacniać, uodparniać roślinę uprawną na infekcje ze strony czynników chorobotwórczych lub odstraszać szkodniki.

**W jaki sposób ograniczenie stosowania środków ochrony roślin w rolnictwie może wspierać odrodzenie bioróżnorodności?**

Głównym celem zaproponowanej w maju 2020 roku strategii „Na rzecz bioróżnorodności 2030” jest ograniczanie zjawiska degradacji ekosystemów. Jednym z głównych założeń tej strategii jest wyłączenie aż 10% gruntów rolnych z produkcji roślinnej i przeznaczenie ich na działania wspierające zachowanie bioróżnorodności, czyli tworzenie pasów kwietnych albo żywopłotów. Z założenia obszary te będą „wolne” od zabiegów ochrony roślin (mniej chemii to z reguły większa bioróżnorodność), co w globalnej skali może przełożyć się na zmniejszenie zużycia środków ochrony roślin. Jednakże w przypadku tej strategii warto dokonać też analizy, w jaki sposób owo ograniczenie gruntów pod produkcję rolną czy ogrodniczą wpłynie na bezpieczeństwo żywnościowe poszczególnych państw członkowskich.

**Strategia „Od pola do stołu” zakłada ograniczenie stosowania środków ochrony roślin aż o 50% w ciągu najbliższej dekady. Ten zapis budzi wiele kontrowersji interpretacyjnych…**

Trzeba przyznać, że zapis o drastycznym (o połowę) ograniczeniu zużycia środków ochrony roślin nie jest precyzyjny i wszyscy czekamy na jego uszczegółowienie. Pojawiają się głosy, że nie dotyczy on literalnie każdego kraju Unii (czyli, że każdy kraj ograniczy o 50% zużycie środków ochrony roślin), a tylko tych regionów geograficznych lub niektórych państw, gdzie od wielu lat zużycie środków chemicznych przekracza znacząco średnią unijną. W takim wypadku polski rolnik (w Polsce wskaźnik zużycia środków ochrony roślin jest poniżej średniej europejskiej) nie powinien się obawiać wprowadzenia nowych regulacji.

**Wobec konieczności ograniczenia stosowania środków ochrony roślin być może niezbędny będzie powrót do starych, sprawdzonych metod uprawy sprzed lat. Do których szczególnie?**

Rzeczywiście możemy obecnie odnieść wrażenie, że historia powoli zatacza koło, zarówno w aspekcie produkcji rolnej, jak i ochrony przed agrofagami. Wracamy do sprawdzonych wzorców i właściwych zasad produkcji roślinnej, opartej na racjonalnym wykorzystaniu metod agrotechnicznych i środków do ochrony.

Bieżąca opłacalność produkcji i możliwości zbytu nie mogą być jedynymi determinantami wyboru rodzaju produkcji roślinnej. Rzadko stosowany płodozmian (głównie z dominacją zbóż), uproszczenia w uprawie roli i uprawa w monokulturze znacznie utrudniają dobór skutecznych metod ochrony chemicznej. Musimy też mieć świadomość występowania zjawiska uodparniania się agrofagów na środki ochrony roślin (z powodu ich powszechnego i jednostronnego stosowania). Te ograniczenia w doborze i skuteczności środków chemicznych wymuszają powrót do znanych (i skutecznych) metod agrotechnicznych, wśród których płodozmian i orka są nadal kluczowymi elementami ograniczania występowania agrofagów.

**Jakie mogą być społeczne i ekonomiczne efekty wdrożenia strategii „Na rzecz bioróżnorodności” i „Od pola do stołu”?**

Dziś w krajach UE nie odczuwamy braków w ilości wyprodukowanej żywności. Europa w tym względzie jest samowystarczalna. Problemem jest jakość tej żywności i jej walory odżywcze. Paradoks polega na tym, iż przeciętny Europejczyk chce kupować żywność w pełni bezpieczną, najlepiej z produkcji ekologicznej. Jednak jej cena jest wyraźnie wyższa, gdyż wytworzenie produktów ekologicznych jest po prostu bardziej kosztowne, zaś produktywność upraw niższa niż w przypadku produkcji konwencjonalnej (niekiedy 2-4-krotnie). Zaproponowane przez KE nowe strategie mogą przyczynić się do zmniejszenia globalnej produkcji rolnej, co w konsekwencji może przełożyć się na wzrost cen żywności.

Tylko zrównoważone podejście do ograniczeń w użyciu środków ochrony roślin i nawozów może zapewnić żywnościową samowystarczalność oraz bezpieczeństwo jakościowe produkcji roślinnej w krajach UE. Podejmując więc kolejne kroki w tym zakresie, Komisja Europejska powinna wyznaczyć wyważony kierunek, który jednocześnie zabezpiecza interesy rolników i konsumentów, a przy tym realizuje postulaty proekologiczne.

Pośrednim skutkiem wdrażania omawianych strategii może być konsekwentne eliminowanie z rynku substancji czynnych, służących do produkcji środków ochrony roślin. Z listy wykreślane są substancje czynne, które wykazują długotrwałe działanie na agrofagi. Natomiast zachowuje się lub wprowadza substancje chemiczne o krótkoterminowym działaniu ochronnym. Taka sytuacja powoduje, że liczba zabiegów ochrony w trakcje okresu wegetacji roślin nie maleje, a wręcz wzrasta. Zauważmy, że okres wegetacji z uwagi na zmiany klimatyczne się wydłuża. Konieczność częstszych zabiegów oznacza wzrost kosztów ochrony, utrudnienia organizacyjne i możliwe zagrożenia środowiskowe.

**Czy jest możliwa efektywna uprawa roślin bez stosowania środków ochrony roślin?**

Obecnie ochrona roślin w oparciu o chemiczne środki ochrony jest najtańsza i najprostsza. Przestawienie się na efektywną uprawę „bez chemii” dla wielu producentów może być dość trudne, wymaga bowiem uzupełnienia wiedzy na temat zasad produkcji roślinnej i ochrony bez użycia środków chemicznych. Oznacza to konieczność zapewnienia żyzności gleby i odpowiedniego zabezpieczenia przed agrofagami.

Okres konwersji z produkcji konwencjonalnej na ekologiczną zajmie zatem kilka lat. W tym czasie przestrzeganie zasad agrotechnicznych (jak: orka, dobór odmian odpornych na stresy abiotyczne i tolerancyjnych na agrofagi, termin siewu, wykorzystanie płodozmianu w celu zwalczania chorób, szkodników i chwastów, itp.) powinno zapewnić odpowiednio wysoką produktywność upraw. Z kolei planowane przez UE działania w kierunku zwiększania użycia biologicznych metod ochrony roślin (np. poprzez system dopłat celowych) dają nowe możliwości utrzymania poziomu lub nawet wzrostu produkcji roślinnej, przy zachowaniu wysokich standardów jakościowych pozyskiwanego plonu (surowce roślinne bez pozostałości środków ochrony roślin, mykotoksyn, azotynów i azotanów), co wpłynie na bezpieczeństwo jakościowe żywności. Między innymi o tym będziemy dyskutować podczas Konferencji Ochrony Roślin w 2021 r., na którą serdecznie zapraszam.